

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 24/117, cena 10 zł
1-8 grudnia 1985 r.

NA PRZEKÓR BŁĘDOM

Prezydent Stanów Zjednoczonych — demokratyczny, ograniczony prawami, służebny względem całego społeczeństwa, które udzieliło mu mandatu, przywódca wielkiego, wolnego narodu amerykańskiego spotkał się z I Sekretarzem KPZR — despotycznym, niemalże udzielnym, bo zależnym jedynie od swego partyjnego „dworu”, władcą wielu zniewolonych narodów, w tym największego z nich narodu rosyjskiego. Wyniki spotkania ujmuje wspólne Oświadczenie, którego pierwszy, najważniejszy fragment mówi o woli zachowania pokoju i o równowadze sił. A ściślej o tym, że strony: „Nie będą dążyły do osiągnięcia przewagi militarnej”. I to jest błąd. Ameryki.

Gdy wędrowiec uzbrojony w nóż spotka tak samo uzbrojonego rabusia — marny los obu. Pierwszy straci mienie a może i życie, drugi, prędzej czy później, zawisnie na szubienicy. Czy złowieszczy przykład hitlerowskiej Rzeszy i rozpętanej przez nią (w porozumieniu z ZSRR) II wojny światowej nie potwierdza tej starej prawdy? Dwa państwa, dwu potęg: USA i ZSRR nie wolno traktować tak samo. Strona przestępująca Praw Człowieka, nie wykorzystująca swej przewagi dla podboju i panowania nad innymi narodami, w żadnym wypadku nie powinna być w militarnej równowadze ze stroną utrzymującą w kłamstwie i poddaństwie naród własny i narody od siebie zależne. Same słowa tu nie wystarczą. Hitler również ciągle

mówił o pokoju. A 1 września 1939 r. uderzył z pozycji ... militarnie słabszego! Według ekspertów połączone potencjały wojskowe Francji, Anglii i Polski przewyższały wojskowy potencjał III Rzeszy. Lecz przewyższały za mało!

Także i obecnie świat będzie bezpieczny tylko wówczas jeśli demokracje staną się znacznie silniejsze od reżimów totalitarnych, jeśli USA będą militarnie górować nad ZSRR. Nadzieję taką daje perspektywa budowy przez Stany Zjednoczone kosmicznej tarczy obronnej, która zneutralizuje radzieckie rakiety i uwolni ludzkość od strachu przed jądrowym całopaleniem. Na szczęście Prezydent Reagan tę nadzieję podtrzymał.

Ale w Genewie odstonili się też głębsze pokłady nadziei. 19 listopada br. spotkali się Ronald Reagan i Michaił Gorbaczow — dwaj mężowie stanu, dwaj ludzie których decyzje wielce ważą na losach świata. I właśnie oni spotkali się osobiście, twarzą w twarz. Jak człowiek z człowiekiem. Porozmawiali, wymienili poglądy i myśli. W Ewangelii napisano: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18,20). Reagan z Gorbaczowem nie spotkali się w imię Boże. Nie trzeba się łudzić. Ale można i warto wierzyć, że to spotkanie się dwu ludzi uosabiających tak różne porządki ziemskie, naszą Ziemię uczyni bardziej ludzką. Kornel Morawiecki

KOMUNIKAT ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Pocztą SW wypuściła serię trzech wielobarwnych znaczków wyrażających dążenia niepodległościowe Litwinów, Ukraińców i Polaków.

Nasza Organizacja popiera walkę wszystkich narodów Europy Wschodniej o prawo do samostanowienia, do niezależnego i demokratycznego bytu państwowego. Komunizmowi, który zniewala nasze narody przeciwstawiamy ideały wolności, tolerancji i solidaryzmu opartego o wspólne dziedzictwo cywilizacji chrześcijańskiej.

Jesteśmy spadkobiercami tradycji wyrażającej się w zawołaniu: „Za Waszą i naszą Wolność”. Nie zgłaszamy żadnych roszczeń terytorialnych wobec narodów ościennych. Oczekujemy wzajemności ze strony ich demokratycznych i niepodległościowych organizacji. Zwracamy się do tych organizacji z apelem o bliższą współpracę. Prosimy o kontaktowanie się z naszymi przedstawicielami w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej.

Za Komitet Wykonawczy SW: Andrzej Lesowski

KOMUNIKAT Pocztą SW: Do kolportażu przekazano serię 3 znaczków o nominale 60, 70 i 90 zł. Znaczek z Matką Boską Ostrobramską zawiera napis w języku litewskim i polskim tłumaczeniu: „O niepodległość Litwy prosimy Cię Matko Boska Ostrobramska”. Znaczek ze świętym Jerzym i Trójcą zawiera napis w języku ukraińskim i polskim tłumaczeniu: „Święty Jerzy o niepodległość Ukrainy prosimy Ciebie patronie nasz”. Znaczek z Matką Boską — Królową Polski zawiera napis „O niepodległość Ojczyzny prosimy Cię Królowo Polski”.

Dwa pierwsze posiedzenia Sejmu IX kadencji i Plenum KC PZPR, które odbyło się między nimi wywarło w wielu środowiskach dyskusje, kalkulacje i spekulacje związane z personalnymi zmianami dokonanymi przez te organy. Spekulacje owe często były odbiciem podobnych dokonywanych przez dziennikarzy i korespondentów zachodnich, którzy ciągle niestety zapominają, że nie można zmian personalnych w naszym kraju traktować analogicznie jak u nich i że nie należy wiązać z nimi nadziei na realne zmiany polityczne czy gospodarcze. O ile zachodnim dziennikarzom można wybaczyć ten idealistyczny punkt widzenia, o tyle nie można go wybaczyć rodakom tu mieszkającym. Bo coż doprawdy zmiany te mogą nas obchodzić? Nawet ci, którzy wzięli udział w głosowaniu do Sejmu, nie łudzą się chyba, że mieli lub mają na cokolwiek wpływ (nie byli w stanie przegłosować choć jednego posła z drugiego miejsca). A coż dopiero my, którzy „wybory” zbojkotowaliśmy. Nie ludźmy się, te przesunięcia personalne niczego nie zmieniły i nie zmienia. Kto jeszcze nie zupełnie godzi się z tym sądem niech na chłodno przeanalizuje kilka przykładów tych „rewelacyjnych” przemian:

x „Odsunięto Jabłońskiego” – Coż z tego? Przecież nawet w ZSRR następuje odmładzanie aparatu, dlaczego nie brać z nich przykładu? Czy jest kogo żałować? Człowieka, który podpisał dekret o stanie wojennym, zastąpił na stanowisku ten, który dekret wykonał.

x „Wyrzucono Olszowskiego” (niektórzy upatrują w tym „zaciętej walki frakcyjnej”). Czyżby takie „frakcyjne” wzajemne podgryzanie stołków w ramach PZPR miało znaczenie dla kogokolwiek oprócz podgryzających i podgryzanych? A zresztą Wóźniak, który zajął jego miejsce w KC też jest zaliczany do „betonu”, zaś Orzechowski, który objął po Olszowskim tekę ministra spraw zagranicznych jest wychowankiem Uniwersytetu Leningradzkiego, lepsze wykształcenie mógł zdobyć jedynie w samej Moskwie (ale nie straconego).

x „Megner” – Stwierdzenie Jaruzelskiego, że był to od 1983 r. najbliższy jego współpracownik, powinno nam wystarczyć (kto z kim przestaje...).

x „Sejm wymienił jedną trzecią składu Rady Ministrów” – sami swoi, ta sama ekipa „trojpanów”, wystarczy przejrzyć życiorysy.

x „Dokonano zmian w strukturze naczelnych organów administracji” – W historii PRL zmiany takie dokonują się permanentnie, a na dodatek są to na ogół powroty do koncepcji kiedys już realizowanych i później zarzuconych. I tym razem brak autentycznych nowości. Co najwyżej Megner po paru latach powie, że zmiany strukturalne były powodem pogłębiania się kryzysu.

x „Eliminuje się generałów ze stanowisk państwowych” – Czwórka: Janiszewski, Kiszczak, Piotrowski i Siwicki w Radzie Ministrów w zupełności wystarczy.

A już zupełne poczucie humoru prezentują ci, którzy usiłują wyciągać jakieś wnioski z faktu, że Jaruzelski coraz rzadziej ukazuje się w mundurze. Nie szata wszakże zdobi człowieka! Zwłaszcza gdy o Jaruzelskiego chodzi, to portretu jaki został nam w pamięci z 13 grudnia 1981 r. nie wymaże nigdy, nawet jeśli zacznie publicznie się pokazywać w chłopskiej sukmanie lub wozie pokutnym...

A. JAM

Z ZAKŁADÓW PRACY 1. PILMET we Wrocławiu: dyrekcja wszelkimi siłami dąży do wprowadzenia od 1.01.86 nowych zasad płacowych. Założenia nowej polityki płac są krzywdzące dla załogi, ale niektóre z nich wzbudziły wesołość. Oto „aktyw” wspólnie z dyrekcją opracowali chytre kryteria oceny kierowników, którzy jako jedyni (poza dyrekcją) znacznie zyskają na nowym systemie. Nie wszyscy jednak gdyż: ewentualnie może być nadal kierownikiem kto:

– Zadania społeczno-polityczne realizuje zgodnie z otrzymanymi wytycznymi. Nie wykazuje ideowego zaangażowania. Nie zawsze przestrzega zasad etycznych-moralnych. Nie angażuje się społecznie, ale w niektórych przypadkach daje się namówić do pracy społecznej.

– natomiast pozbawiony zostanie funkcji kierowniczej kto: „Często ma negatywny stosunek do polityki państwa i systemu socjalistycznego. Widzi tylko swój interes. Unika pracy społecznej. Uważa, że szkoda na nią czasu. Często ma krytyczno-drwiący stosunek do pracy społecznej. Nie ma orientacji w problemach polityczno-społecznych kraju. Nie przestrzega zasad etycznych-moralnych”.

A załogę PILMETU ogarnia śmiech pusty i ... trwoga.

2. W Przedsiębiorstwie Sprzętowo-Turystycznym Budownictwa Rolniczego we Wrocławiu przy ul. Powstańców Śl. 28 dyrektor A. Ciula zmusza pracowników do zapisywania się do rządowych ZZ. Najczęściej wyreca się naganiaczami: gł. księgową T. Panasiuk oraz kierownicą M. Pietrykiem. Ten ostatni był przewodniczącym rządowych ZZ przed Sierpniem '80 i jest teraz.

(inf. wł.)

„GAZETA. ROBOTNICZA” PROPONUJE Kilkakrotnie już propagowaliśmy na naszych łamach, jako formę nacisku na władze, „biomermę z dnia 15.XI. br. publikuje ona list mieszkańców domu przy ul. Litewskiej 24-26-28, którzy informują, że po bezskutecznych interwencjach w administracji w sprawie centralnego ogrzewania postanowili od listopada zaprzestać wnoszenia opłat za c.o. i ciepłą wodę.

Mieszkańcom domu gratulujemy solidarności. „GR” dziękujemy za rozpowszechnienie pomysłu, a wszystkim naszym czytelnikom proponujemy jego wykorzystanie. Namawiamy sąsiadów i znajomych do podejmowania tego typu akcji – partyjna prasa („GR”) je popiera!

Takie protesty, jeśli będą się powtarzać, z pewnością przyniosą skutki! red.

NAPAŚĆ NA PRELEGENTA

- 3 -

W dniu 11.11.85 ok. godz. 20.30 SB pobiła i porwała jednego z najbardziej znanych działaczy „Solidarności” na Dolnym Śląsku dra Antoniego Lenkiewicza. Po swym wykładzie pt. „Józef Piłsudski - Rocznica Niepodległości”, wygłoszonym w kościele przy ul. Kruczej we Wrocławiu, przechodził on z Ojcem Józefem i grupą słuchaczy na dyskusję do sali katechetycznej. Wówczas, na środku ul. Kruczej, SB-cy zaatakowali. A. Lenkiewicz po ciosie w brzuch stracił przytomność. Odzyskał ją dopiero w SB-ckim fiacie 125. Jakaś kobieta zaczęła krzyczeć: „porwanie!”, ale wnet jej krzyk został stłumiony przez napastników. Ojca Józefa przewrócono i pokopano, zbito mu okulary. Przeciwno innym osobom, które chciały zapobiec porwaniu użyto gaz. Samochód, w którym w trakcie szamotaniny wybito szybę, ostro ruszył chodnikiem o mało co nie przejeżdżając odsakujących ludzi.

W kilka minut później przyjechały dwa milicyjne radiowozy z jednym z SB-ków biorącym udział w napadzie. Milicjant z radiowozu powiedział: „Kto chce być świadkiem, niech wsiada, pojedziemy na Jaworową” (ta komenda). Wsiadł brat A. Lenkiewicza, Tadeusz i jedna osoba z grupy ok. 40 świadków. Kilkanaście osób udało się na plebanie, gdzie złożyli podpisy pod protestem wobec porwania. Spod plebanii MO wzięła jeszcze na komendę Bogdana Giermka i jednego mężczyznę.

13.11. w Sądzie Rejonowym dla dzielnicy Krzyki odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Antoniemu i Tadeuszowi Lenkiewiczom i Bogdanowi Giermkowi oskarżonym o pobicie funkcjonariuszy („wspólnie i w porozumieniu”) i wyrządzenie szkody w mieniu państwowym na 50000 zł., czyli czyn o charakterze chuligańskim (art. 212§1 i art. 234§1 KK). Przewodniczył sędzia Glapa, oskarżał oficer MO, bronił dyżurny adw. Hoszowski. Oskarżeni mieli odzież poszarpaną, since na twarzy. Pan Antoni skarżył się na krwotok wewnętrzny. Zeznawało 14 świadków - funkcjonariuszy, 6 z nich zeznało, że zostali pobici przez B. Giermkę. Wszyscy płatili się w zeznaniach, które uzgadniali ze sobą na korytarzu. Salę oprócz członków rodzin (ok. 10 osób) zapelniało ok. 50 funkcjonariuszy w cywilu. Na rozprawie Bogdan Giermek złożył oświadczenie, iż był w areszcie kopany i bity pałką milicyjną po głowie (zabawa - jedno uderzenie w stół, drugie w głowę) i zmuszany w ten sposób do podpisania współpracy z SB.

Druga rozprawa odbyła się w tym samym sądzie 19.11. O godz. 8.20 nie było już wejściówek na salę. Wydano ich 52 dla funkcjonariuszy SB oraz kilkanaście dla rodzin (w tym cztery osobom postronnym). Na salę nie zostali wpuszczeni nawet przedstawiciele Kurii Metropolitańskiej. Tuż przed godz. 9.00 wprowadzono oskarżonych w asyście 12 milicjantów. Około 400 osób zebranych na korytarzu odśpiewało „sto lat”. Spod sali MO zabierała Jana Winnikę, wiceprzewodniczącą ZR „Solidarności” na Dolnym Śląsku oraz cztery inne osoby. Gdy Jan Winnik prowadzony krzyknął publicznie swoje nazwisko, milicjant zagłuszył jego okrzyk swoim: „Jan Dupla!”

W pierwszej części rozprawy zeznawało 5 świadków obrony, w tym dwie osoby, które omyłkowo otrzymały wezwanie. Świadkowie zeznawali zgodnie ze stanem faktycznym opisanym powyżej. Żaden ze świadków nie widział, by ktoś wieszal się na drzwiach fiata do którego był wciągnięty A. Lenkiewicz. Nikt też nie widział podczas samego porwania T. Lenkiewicza ani B. Giermkę. Jeden z zeznających widział Giermkę biegnącego do plebanii. Potwierdzono również, że T. Lenkiewicz wsiadł do milicyjnego samochodu, który zjawił się na miejscu porwania po 4 minutach, by dowiedzieć się co dzieje się z bratem.

Ok. godz. 14 milicja i SB-cy przystąpili do legitymowania osób przebywających na korytarzu. Jedną ze starszych kobiet uderzono pałką po rękach za to, że nie chciała dać dowodu do ręki SB-kowi. Gdy ok. 14.30 sędzia M. Glapa zarządził wezwanie pozostałych świadków, okazało się, że przed salą nie ma nikogo oprócz funkcjonariuszy SB. Zarządzono 2 godzinną przerwę w celu doprowadzenia pozostałych świadków obrony.

Po przerwie okazało się, że wezwano tylko 3 z 12 powołanych przez obronę świadków. Podczas zeznań pierwszego z nich Antoni Lenkiewicz poprosił lekarza, sędzia zignorował tę prośbę. Po chwili pan Antoni stracił przytomność. Karetka milicyjna odwiozła go po ok. 1/2 godz. do szpitala MSW. Stwierdzono podejrzenie zawału. Tymczasem sędzia Glapa ogłosił, że sprawa A. Lenkiewicza została wyłączona do odrębnego postępowania, a proces przeciwko pozostałym oskarżonym toczy się nadal (w trybie przyspieszonym). Zeznawał Ojciec Dominik, który powiedział, że przebywał na terenie klasztoru, gdy usłyszał przerażający krzyk kobiet. Wybiegł, lecz został podcięty i skopany. Wycofał się na teren przyklasztorny, a następnie pobiegł zadzwonić do prokuratury.

Sąd nie dał wiary świadkom obrony ani nie posłuchał obrońców, którzy twierdzili m.in., że gdyby A. Lenkiewicza aresztował umundurowany milicjant nie doszłoby do całej sprawy. Zapadły drakońskie wyroki: Tadeusz Lenkiewicz i Bogdan Giermek zostali skazani na 1,5 roku więzienia (oskarżyciel żądał po 2, 5 roku) oraz grzywny po 120 i 140 tys. zł. Antoni Lenkiewicz odesłany po badaniach do celi oczekującej na kolejną rozprawę.

Porwanie jak i proces ofiar a nie sprawców, stanowią przykład oburzającego bezprawia (inf. wł.)

i zemsty na osobie dra Antoniego Lenkiewicza. We wrocławskich kościołach podpisywane są protesty do Sejmu, ale to za mało. Zaprotestujemy zmniejszoną wydajnością pracy w dolnośląskich zakładach. Zalegalizowany terroryzm musi się przestać opłacać inspiраторom.

Redakcja

CO NAS DZIELI PANIE TOEPLITZ? Dziewięć godzinny film „Shoah” jest próbą określenia przyczyn i opisanie przebiegu zagłady Żydów europejskich. Nie chcę tu pisać o samym filmie. Fragmenty, które obejrzelismy w TV stanowią ledwie jego piątą część. Po telewizyjnej projekcji została przeprowadzona dyskusja. Już w pierwszym jej słowie stwierdzono, że reżyser szukając świadków tamtych zdarzeń manipulacyjnie dobiera rozmówców, że nie są oni reprezentatywni, więcej, że to ciemni i nierozgarnięci (cytat!) chłopci. Dyskutanci stwierdzili, że polska wieś pokazana jest biedna i brudna, a jej mieszkańcy bezzebni i prymitywni. Skądinąd znany KTT (Toeplitz) artykułuje swe myśli delikatnie, sens ich jednak jest podobny i potwierdzany przez dyskutantów.

Otoż panowie uważający się za luminary polskiej nauki i publicystyki: taka jest obiektywna prawda, taka jest wieś łódzka i podlaska i tacy ludzie w niej mieszkają. Wiem, że wy dobrani uczestnicy zagranicznych sympozjów, tej rzeczywistości wstydzicie się i do niej nie przyznajecie. Serca nie bołalyby was, gdyby rozmówcy francuskiej ekipy filmowej byli zadbani i elokwentni. Chcielibyście, żeby pokazywane wsie łśniły czystością, a samochody dostawcze i traktory zastąpiły zdezelowane furmanki. Panie KTT, takich wsi w tych rejonach nie ma! Ekipa realizująca „Shoah” wcale nie szukała rozsypujących się wsi i zmęczonych ludzi. W miasteczkach i wsiach zamieszkiwanych przed wojną w dużej części przez Żydów, znalazła typowych świadków historii. I ich oraz scenię w której te okrutne wydarzenia następowały – pokazała.

Dzieli nas panie KTT stosunek do tych biednych świadków. Pan nimi gardzi, ja szanuje ich za tę ciężką, codzienną harówkę. Współczuje im, że muszą wegetować w XIX wiecznych warunkach, w których jedyną perspektywą jest to, że nie ma żadnej perspektywy. Ludzie ci i warunki ich egzystencji stanowią oskarżenie dla już 40-letnich komunistycznych rządów w PRL.

Robert Synowiecki

GŁOSY I ODGŁOSY xx Porozumienie w Genewie – najkrótszy komentarz: porozumienia sierpniowe, porozumienie w Helsinkach, porozumienie w Jaltie ...

xx Na marginesie napadu na dra A. Lenkiewicza. Wrocławska SB znalazła szybka i sprawna metodę rozwiązania problemu więźniów politycznych w PRL: grupa operacyjna SB napada na „niewygodnego” obywatela, przyjeżdża MO i aresztuje napadniętego, sąd w trybie przyspieszonym i kara 1,5 roku więzienia i grzywna. Za chuligańskie ekscesy!

xx Na jednej z konferencji J. Urbana dziennikarz „Le Figaro” zadał pytanie: „Czego nie rozumiem ... Można wyczytać w polskiej prasie, że obecne zmiany oznaczają powrót do pewnego rodzaju normalizacji. Nie wiem dlaczego należy się cieszyć z powrotu do normalności, wiedząc, że zaowocowała ona potężnym kryzysem politycznym, gospodarczym i społecznym, którego skutki są jeszcze widoczne?” My też tego nie rozumiemy i nie dajemy się „znormalizować”!

xx W Polsce brakuje mięsa. A tymczasem dla wyróżniających się funkcjonariuszy PZPR z woj. Leszczyńskiego organizowane są popiawy w lesie koło Wschowy. Podstawowy punkt programu to ... wielkie żarcie nabywanych w punktach skupu (po obniżonych w specjalnym trybie cenach) wieprzków. Dyktatura proletariatu!

OSWIADCZENIE Dnia 18.XI.85 została zawieszona Społeczna Rada Funduszu Wydawniczego. Zadaniem Rady jest materialne wspieranie niezależnych działów wydawniczych na terenie Dolnego Śląska. Rada dysponować będzie środkami pochodzącymi z darów od ofiarodawców z kraju i z zagranicy. Zwracamy się z prośbą o zasilanie Funduszu Wydawniczego za pośrednictwem osób zaufanych. Społ. Rada Funduszu Wydawniczego

Uzgodniono, że powyższe Oświadczenie ukaze się równocześnie w piśmie RKS Dolny Śl. „Z dnia na dzień”. Popieramy utworzenie Funduszu i apelujemy o jego finansowe wsparcie. Ag. Inf. SW

PODZIĘKOWANIE Miniony VIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej we Wrocławiu był wielką uczcą duchową dla dziesiątek tysięcy słuchaczy. Stanowił, jak pięknie powiedziała Ewa Szumańska w kościele św. Macieja, nadzieję, która nie jest czym stałym, którą trzeba podsycać w sobie i u innych. Za nowe oświecenie często starych problemów i za podtrzymanie naszej polskiej nadziei Bóg zapłać duchownym i świeckim organizatorom oraz wszystkim prelegentom i artystom. Redakcja

DZIĘKUJEMY Łoś-500, Sowy i Kruki-1200, Eskulap-1000, Kormoran-1500, Wrona-500+600, E.W.-1100, Stokrotki-2500+2 kartki, Ratownik-250, Wrzosek-1500, DIP-3000 dla repres., Andrzej-2000, Ul-1000+żywność, Wiktor-1000+kartki, Wujek Witek-2000, Ubi-1200, Ela-papier, Orzeł biały-2000, Tegowcy-5000, Stefan-10000, Dab-5500, Swój-5000, Iran-1000, Gniewko-1600, Sześć-6000, Om-5000, Krzyś-200, Rakowiecki-1400, Sedno-1600, Duku-5000, Rhode Island-40, AVC-3000 dla repres., Bonawentura i Janowi-2600, CSS CieVel-150 S, Dziękujemy życzliwym stronnikom-500.

SW nr 24/117 zamknięto 25.11.1985
Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej
BĄDŹ SOLIDARNY – NIE PIJ! Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym